

*Mistrz Polski Racing, **Maks Żakowski**, wziął udział w niezwykłym wyścigu a teraz o nim pisze.*

Zapraszamy do lektury:

West Coast Challenge to pierwszy tego typu wyścig w Polsce. Razem z **Mariuszem Chodackim** podjęliśmy się rywalizacji na trasie

z Międzyzdrojów do Jarosławca - granicach Pomorza Zachodniego.

Mariusz jest niepełnosprawnym kolarzem, który pokonał prawie 200km jadąc na handbike'u. Głównym celem tego wyścigu nie było wyłonienie zwycięzcy, lecz pokazanie, iż osoby niepełnosprawne również mogą przekraczać własne granicę. Nawet dla osoby pełnosprawnej przejechanie takiego dystansu to spory wyczyn. Mariusz udowodnił, że ograniczenie sprawności, to nie koniec świata i nie przeszkadza mu to w realizowaniu się i pokonywaniu własnych granic.

Wystartowaliśmy o godzinie 7:00 z **Promenady Gwiazd w Międzyzdrojach**. Po sygnale startu ja pobiegłem na plażę, gdzie miałem już rozłożony i gotowy do pływania latawiec, a Mariusz ruszył w stronę Jarosławca. Najtrudniejszy w wyścigu dla mnie był właśnie początek, ponieważ bardzo słaby wiatr wiejący od brzegu nie dał mi łatwego startu. Po oddaleniu się od brzegu na kilka kilometrów złapałem lepszy wiatr i od tego czasu było już „z górki”.

Pierwsza połowowa trasy to słaby wiatr i płaska woda, tak **dopłynąłem do Kołobrzegu**. Kilka kilometrów wcześniej, na wysokości Grzybowa, na wodzie spotkałem

Marka Rowińskiego,

z którym przybiłem piątkę, zamieniłem kilka zdań i popłynąłem dalej. Od tego momentu wiatr znacznie przybrał na sile. Rozwiało się do 16-18 węzłów ale postanowiłem nie zmieniać latawca. Cały wyścig przepląnąłem na 15m Ozone Chrono.

W połączeniu z deską Bracuru i hydroskrzydłem jest to naprawdę dobry zestaw na tego typu „wycieczki”. Drugi postój na plaży na uzupełnienie kalorii **zrobiłem w Mielnie**, gdzie z kolei na wodzie czekał na mnie

mój dziadek

, a na plaży znajomi kajciarze. Kilka minut przerwy. 2 batony białkowe trochę żeli energetycznych, szybki masaż i ruszyłem w dalszą drogę. Wizyta w Mielnie dodała mi dużo motywacji, bo od tego czasu motorówka WOPRu, która cały czas ze mną płynęła, została w tyle i nie mogła już za mną nadążyć. Płynąłem blisko brzegu, podziwiając piękne wybrzeże Pomorza Zachodniego, aż dopłynąłem do Jarosławca.

Wyścig kite vs kolarz - Pomorze Zachodnie

Wpisany przez Marek Rowiński Sr.
piątek, 29 maja 2015 10:57

Na mecie była już moja rodzinka, szampan i „*We are the champions*” na głośnikach. **Niedługo po mnie linie mety przekroczył Mariusz, ale nie miało to znaczenia kto jest pierwszy.** Ważne, że obaj dotarliśmy o własnych siłach. Łączny dystans jaki pokonałem to 180km w 5 godzin 40 minut, średnia prędkość 31,5 km/h. Mariusz przejechał 190km.

Dla nas obu było to niełatwe wyzwanie. Na szczęście wszystko poszło zgodnie z planem i odbyło się bez awarii sprzętowych. Zarówno Mariusz jak i ja mamy już plany i pomysły na kolejne wyzwania. Przede mną w czerwcu start w Mistrzostwach Europy, a w lipcu w Mistrzostwach Świata. Mariusz powiedział, że w tym roku zrobi pierwsze ślizgi na desce z latawcem! To będzie ciekawy sezon.

Kilka fotek z wyścigu:

<https://www.facebook.com/media/set/?set=a.666310280166412.1073741869.358978940899549&type=1>

I podsumowanie wideo od Radka Szamszura:

<https://vimeo.com/128665360>

Maks Zakowski (Blue Media, Temavento, Ozone, O'Neil)